



Apostoł Piotr - Skala

Słowo „Piotr” to epitet, o czym czytamy w Dziejach Ap. 10:5-18. Greckie tłumaczenie tego imienia z aramejskiego *Kepa* to „skała” i występuje ono też w Nowym Testamencie – nieprzetłumaczone – jako *Kefas* (por. Jan 1:42; 1 Kor. 3:22; 9:5; 15:5; Gal 2:9).

Piotr otrzymał to imię od Pana Jezusa podczas ich pierwszego spotkania, które jest opisane w Jan 1:42. Pan potwierdził to po wyznaniu Piotra w Cezarei Filipowej: *...A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Symonie, bar Jonah [synu Jonasza]; (...) ale i ja ci powiadam: Ty jesteś Piotr [kamień] i na tej opoce zbuduję Kościół* – Mat. 16:17-18.

Z tych słów dowiadujemy się, że jego pierwotne imię brzmiało „Szymon” (Mat. 16:17). W Dziejach Ap. 15:14 i w 2 Piotra 1:1 sam ewangelista Łukasz i apostoł Piotr wymieniają oryginalne imię.

Jego ojciec miał na imię Jan i prawdopodobnie mieszkał, być może jako rybak, w Betsaidzie (porównaj z Jan 1:44). Piotr był żonaty i posiadał dom w Kafarnaum, o czym dowiadujemy się ze słów zapisanych w Łuk. 4:31, 38. W 1 Kor. 9:5 apostoł Paweł wspomina o żonie Piotra.

Piotr pracował jako rybak ze swoim bratem Andrzejem (Mat. 4:18). Prawdopodobnie najpierw był uczniem Jana Chrzciciela, a następnie został zaprowadzony do Jezusa przez Andrzeja (Jan. 1:41, 42). Jego powołanie miało miejsce nad Jeziorem Galilejskim (Łuk. 5:1-11). Mamy tu relację o wielkim połowie ryb, który w tym momencie Pan Jezus im przepowiedział. To tak przytłoczyło Piotra, że uklęknął u stóp Jezusa i powiedział: *Odejdź ode mnie Panie, bom jest człowiek grzeszny* – Łuk. 5:8. Odpowiedź Pana Jezusa na te słowa z pewnością była ujmująca dla Piotra: *Nie bój się, od tej pory ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ląd, opuścili wszystko i poszli za nim* – Łuk. 5:10-11.

Z tej relacji o powołaniu Piotra dowiadujemy się, że był on przytłoczony przemówieniami Pana Jezusa, jego misją i działaniem. Widział przed sobą żywego Syna Bożego i uznawał się za grzesznika, o czym czytaliśmy wcześniej. Słowo Pana Jezusa o przebaczeniu uczyniło go nowym człowiekiem, dało mu nowe istnienie, które nie było już pod znakiem własnego „ja”, ale pod przewodnictwem Jezusa Chrystusa (werset 11).

Z wdzięczności za zbawienie do życia ze śmierci, o którym mówił Pan Jezus w słowach: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota*

– Jan 5:24, Piotr postanowił postąpić adekwatnie do tych słów. Postanowił stać się rybakiem ludzi. To znaczy, że musiał opowiedzieć i napisać to, co wypełniało jego serce i przynaglało go. Czynił to z pełnym przekonaniem i determinacją, ze spełnioną odwagą wiary (Dzieje Ap. 4:19, 20; Dzieje Ap. 2:14-41).

Tu jednak trzeba wspomnieć, że Piotr, podobnie jak inni apostołowie, nie został uczniem dlatego, że był „entuzjastycznie” nastawiony do Pana Jezusa, lub dlatego, że czuł w sobie przynaglenie do tego, by rozszerzać królestwo Pana Jezusa, ale dlatego, że On go powołał. Inicjatywa zawsze wychodziła od Pana Jezusa.

Piotr był uważany za przywódcę w gronie uczniów, jest wymieniany jako pierwszy na wszystkich listach apostołów, np. Mat.10:2; Mar.3:16; Łuk. 6:14; Dzieje Ap. 1:13; przemawiał w imieniu wszystkich uczniów (Mat. 16:15-16; 19:26-27; Jan 6:67-69) i jest jednym z trzech apostołów, razem z Janem i Jakubem, którzy byli szczególnie blisko Pana (Mat. 17:1; 26:37; Łuk. 8:51).

Piotr był uduchowiony i entuzjastyczny, jego decyzje płynęły z serca. Widzimy to w jego odpowiedzi na pytanie Pana Jezusa, czy oni, uczniowie, też chcą odejść: *...Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego* – Jan 6:68, 69. Ale groziło mu też niebezpieczeństwo zbyt pochopnego mówienia lub działania, jak czytamy w Mar. 8:31-33; Mat. 18:21; Jan 13:6, 8, 9; 18:10, 11; 21:21, 22.

Nie zawsze występowała u niego siła i roztropność, aby przeprowadzić to, co zostało rozpoczęte (Mat. 14:28-31). Jego wyznanie wiary i ludzkie rozumowanie były blisko siebie – dostrzegamy to w zapisach Mat. 16:16, 18, 22, 23. Ta rozbieżność między chęcią a wykonaniem została szczególnie przejmująco ukazana podczas męki Pana Jezusa, gdzie chęci Piotra (Łuk. 22:33; Mat. 26:33) doprowadziły do jego porażki (Mat. 26:40, 43, 45), do pochopnego działania (Jan 18:10) i wreszcie – do zaparcia się Pana (wersety 15-27). Pan jednak przywołuje ucznia spojrzeniem (Łuk. 22:61, 62), ukazuje mu się jako zmartwychwstały Pan (Łuk. 24:34; 1 Kor. 15:5) i odnawia swoje polecenie w rozmowie nad jeziorem (Jan 21:15).

Łukasz zapisuje w Dziejach Apostolskich, że Piotr jest przywódcą zgromadzenia (Dzieje Ap. 1:15; 5:1-11), który bez obaw głosi prawdę Ewangelii publicznie i przed wysoką Radą (Dzieje Ap. 2:14; 3:12; 5:21; 4:8; 5:29). Pan posyła go do Korneliusza (Dzieje Ap. 10), otwierając w ten sposób drogę misji do pogan, a Piotr zdaje z niej relację przed zgromadzeniem (Dzieje Ap.



11:1-18). Po uwięzieniu i wybawieniu przez anioła w 44 roku, tymczasowo opuszcza Jerozolimę (Dzieje Ap. 12:1-17).

W Antiochii ponownie wykazuje się niepewnością w relacjach z chrześcijanami z pogan i zostaje upomniany przez Pawła (Gal. 2:11-14). Jego wystąpienie na Radzie Apostołów pokazuje, że napomnienie Pawła przywróciło jedność obu apostołów, co sam Piotr wyznaje w 2 Piotra 3:15, 16.

Prawdopodobnie pod koniec życia Piotr przebywał w Rzymie i stąd – zapewne przy współpracy Silvanusa – pisał także do różnych zgromadzeń, o czym dowiadujemy się z jego listów. Przyjmuje się, że Ewangelia Marka sięga do wspomnień Piotra, gdyż Marek służył mu jako tłumacz. Do jego śmierci, męczeństwa, nawiązuje sam Pan Jezus (Jan 21:18, 19), ale nie jest ona relacjonowana w Nowym Testamencie. Niewiele wiadomo o czasie i okolicznościach jego śmierci.

Jakie lekcje zdobył dla siebie Piotr, gdy chodził z Panem Jezusem jako Jego uczeń przez 3,5 roku? Oczywiście nie możemy zapytać Piotra osobiście, ale z wszystkich jego świadectw, kazań i listów możemy wyrobić sobie pogląd. Wystarczy, że wsłuchamy się głęboko w treść jego przesłania. Przekazał braterstwu to, co go wypełniało, co było dla niego najważniejsze w naśladowaniu Pana – być rybakim ludzi w imieniu Pana Jezusa i zdobywać ludzi dla wiary w Pana Jezusa Chrystusa.

Jednak Piotr i inni apostołowie dopiero po wylaniu ducha świętego w Dniu Pięćdziesiątnicy wykazali się odwagą oraz twardą jak skała wiarą (na którą wskazuje przydomek Piotra), determinacją, miłością do Pana, gorliwością i gotowością do poświęcenia dla sprawy Pana Boga i Jego Królestwa.

Jak dowiadujemy się z Dziejów Apostolskich, Piotr jako pierwszy publicznie przekazał Żydom świadectwo o zmartwychwstałym Panu Jezusie Chrystusie w swojej twardej jak skała odwadze wiary, bez lęku przed człowiekiem. Zabrał głos, aby powiedzieć społeczeństwu, ale przede wszystkim Żydom, prawdę o Panu Jezusie Chrystusie. Z jego listów dowiadujemy się, co z danej mu łaski było dla niego najważniejsze. Uważał też, że trzeba to przekazać wszystkim wyznawcom Pana Jezusa. Z tego możemy wnioskować – co Piotr szczególnie podkreśla – że to była jego lekcja.

Tylko w pierwszych słowach swojego pierwszego listu Piotr wspomina o znaczeniu Bożego wybrania i powołania Jego dzieci, ich spłodzenia przez ducha świętego i przez Słowo Boże do żywej nadziei przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa do niepokalanego dziedzictwa niebieskiego. Słowa, które Pan Jezus powiedział do Piotra po zmartwychwstaniu: *Co cię obchodzi druga osoba, ty podążaj za mną* – Jan 21:22, zrozumiał i przywołał w Dniu Pięćdziesiątnicy. Musiał to zrobić – nie,

ale chciał to zrobić z pełną determinacją i z potrzeby serca.

Możemy spróbować postawić się w jego sytuacji, tak jakby każdy z nas stał na jego miejscu:

„Nie mogę, ale muszę być wdzięczny za powołanie, wybranie, wiedzę powierzoną mi przez Ojca Niebieskiego, wiarę, nadzieję, chęć i pracę, miłość, z jaką zostałem umiłowany, przebaczenie moich grzechów, pojednanie z Panem Bogiem przez krew pokropienia mojego Zbawiciela, itd. Z tego też powodu, ponieważ mój Bóg, mój Ojciec, jest święty, ja również chcę być święty, żyć święcie i być stale świadomy, jak drogo zostałem kupiony krwią mojego Zbawiciela. Ponieważ zostałem tak bardzo umiłowany przez mojego Ojca i mojego Zbawiciela, będę również kochał moje braterstwo, całym sercem, ceniał Jego święte Słowo ponad wszystko, ponieważ jest ono wieczne niezmiennie w porównaniu ze wszystkim, co nietrwałe.

Moje serce pozwoliło mi posmakować Jego Słowa, więc wciąż łaknę Go jak dziecko łaknie zdrowego pokarmu.

Tak, Jego Słowo przynosi zbudowanie mojej wierze, że jestem uczyniony jak kamień, abym pasował do budynku duchowej świątyni, która jest świętym, królewskim kapłaństwem. Cieszę się, że ja ze wszystkich ludzi mogę do niej należeć. Będę więc głosił cnoty miłosierdzia Bożego i miłosierdzia Chrystusa w świetle prawdy.

Zrozumiałem, że jestem teraz jak obcy na świecie, bo przez wiarę z łaski, moją prawdziwą ojczyzną stało się niebo. Odpowiednio do tego chcę przeżyć moje życie tutaj z całą sumiennością jako gość, chcę postępować zgodnie z przykładem i wskazówkami mojego Pana i Zbawiciela. Zrozumiałem, że tak jak stało się to z moim Panem, gdy ofiarował światło świata i został nagrodzony pogardą, wyśmianiem i cierpieniem, tak samo stanie się ze mną. Ale jak mogę spocząć w świadomości, że On jest moim Pasterzem i to wystarczy. Dlatego mogę polecić moim siostram i braciom, aby życie w Chrystusie prowadzili w ciszy i łagodności ducha. Zwłaszcza po to, by w pokorze, miłosierdziu i miłości braterskiej szukać wśród nas, wyznawców Pana, jedno-myślności. A jeśli ktoś skonfrontuje mnie ze złem, będę, jak mój Pan, modlił się za niego w miłości, bo do tego zostałem powołany. Nie muszę się obawiać jego gróźb, bo moje życie jest w rękach Pana.

Będę zawsze gotowy, gdy zostanę zapytany o moją nadzieję i wiarę, by udzielić właściwej odpowiedzi o zbawieniu w Chrystusie i starać się, jak to czynił mój Pan, z całą łagodnością.

Nie powinienem się teraz dziwić, jeśli będę pogardzany i wyśmiewany przez świat, ponieważ opuściłem jego drogi i systemy. To jest jasne, że wydaję się dla niego



obcy. Dla mnie był to najwyższy czas – tak, dość, życia w pożądliwości ciała i świata! Teraz dzięki łasce mam pokój z Bogiem przez odkupieńczą krew Chrystusa. Od tej pory wyrzuciłem za siebie to, co stare, grzech odziedziczony po Adamie i chcę chodzić w Nim na wzór mojego Pana, nową postawą, ale przede wszystkim w doskonałej miłości – agape. Chcę teraz, aby otrzymane dary Boże stały się owocną rzeczywistością w moim życiu.

Uświadomiłem sobie, że mój Ojciec i mój Pan będą mnie sprawdzać we wszystkim, a to nie powinno mnie zrażać. Czynią to z miłości i mądrości, aby moja wiara, moja pobożność były oczyszczone jak złoto i srebro w piecu ognistym. W tym natura, charakter Ojca będą odzwierciedlone dla Jego chwały. Cierpienia, które z tego wynikają, mogą nie być z mojej winy, ale tylko czysto ze względu na sprawę Chrystusa. Tylko wtedy Pan Bóg może się we mnie uwielbić, a Jego duch na mnie spocząć.

W tym kontekście rozumiem również sąd Boży, gdyż On wskazuje nam w swoim Słowie, że ma się on rozpocząć od Jego domu. Tak ja i wszyscy powołani bracia i siostry jesteśmy domem, budowlą, świątynią Bożą, jak to przedstawia nam nasz drogi brat Paweł. Ta świątynia ma być święta, jak Bóg jest święty, aby On mógł w niej zamieszkać (2 Kor. 6:14-7:1). Muszę jednak ze wszystkich sił walczyć ze swoją starą naturą, muszę dokonać tego ze wszystkich sił w miarę moich możliwości.

Ja, jako starszy, mogę i będę udzielał ważnych rad i zaleceń moim braciom, którzy również zostali wybrani na starszych w zgromadzeniach. Starajcie się, drodzy bracia, nie być władcami, ale być dobrym przykładem w zgromadzeniach i dla całego braterstwa, tak jak nasz Główny Pasterz jest dla nas wszystkich.

Odnaczajmy się wielką pokorą w relacjach braterskich, bo to jest miłe w oczach naszego Ojca w niebie. Bądźmy trzeźwi i roztropni, aby odeprzeć wszystkie przebiegłe ataki diabła, myśląc ze współczuciem o wszystkich naszych siostrach i braciach. Miejmy zawsze na uwadze tę obietnicę naszego Boga, która brzmi:

A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie. Jego jest moc na wieki wieków. Amen! – 1 Piotra 5:10, 11

Moi umiłowani w Panu Jezusie Chrystusie, którzy otrzymaliście tę samą drogocenną wiarę, niech Jego łaska, pokój i poznanie Pana Boga i Pana Jezusa będą coraz

obfitsze w naszych sercach. Ja, Szymon Piotr i apostoł Pana Jezusa Chrystusa, chciałbym teraz przedstawić przed wami największą łaskę Bożą. Wyobraźcie sobie, że Pan Bóg chce nam dać nieśmiertelność, swoją boską naturę, w nagrodę za naszą wierność aż do śmierci. Czy potrafimy to w ogóle pojąć? Czy to nie wzmacnia mojej i waszej decyzji i determinacji, aby krok po kroku podążać za naszym Panem, Barankiem Bożym i pozwolić Mu prowadzić nas tak, jak On chce? Tak, niczego bardziej nie pragnę, niż dorastać i być doskonałym na obraz mojego Pana. Współpracujemy, umiłowani bracia w Panu, z całą gorliwością w najświętszej wierze w cnotach, abyśmy mogli wzrastać do pełnego wzrostu dojrzałego męża w Chrystusie, wzrastać do wysokości miłości, agape.

Pomóżmy sobie wspólnie rozwijać te niezbędne cnoty, aby stały się dojrzałym owocem w naszym życiu. Tylko bowiem w ten sposób możemy uczynić nasze powołanie i wybranie mocnym, a także być niezłomnymi w obliczu wszystkich utrapień szatana. Chcemy okazać się godnymi, aby otrzymać wejście do Jego chwalebne Królestwa.

Moi umiłowani w Panu, jestem pewien, że Pan również wam to wszystko objawił, ale położył mi na sercu, abym zadbał o przypomnienie tego wszystkiego mojemu braterstwu i robił to, dopóki będę żył.

Dlatego wspólnie zwróćmy baczną uwagę na słowo prorocze, jak na lampę świecącą w ciemności. Z szacunkiem pielęgnujemy wszystkie słowa, które Pan Bóg wypowiedział do nas przez swoich napełnionych duchem świętym sług, abyśmy mogli dostrzec różnicę w stosunku do fałszywych proroków i nauczycieli. Bo to jest pewne, że fałszywi prorocy i nauczyciele powstałi wtedy, jak i teraz, i powstaną w przyszłości, aby zwieść wielu.

Szczególnie, bracia, stanie się to podczas drugiej obecności naszego Pana. Pamiętamy, co Pan powiedział, że wielu zwodzicieli powstanie i powie: Oto Chrystus! Nie wierzcie im. I to też Pan powiedział, że wielu zaprzeczy Jego obecności, chociaż będą świadkami skutków tej obecności.

Dlatego zrozumcie, bracia moi, moje przynaglenie do was, abyście zwrócili uwagę na słowo Pana. Wiecie, że Pan zabrał Piotra z dwoma innymi na Górę Przemienienia i pozwolił im być naocznymi i „nausznymi” świadkami Jego przemienienia i głosu Pana Boga. Powierzył im swoją tajemnicę i dał do zrozumienia rady Boże. On dał poznać dzień swego przyjścia i przebieg tego dnia, że świat i jego żywioły, jego systemy przeminą z wielkim hukiem i rozpadną się. Ten dzień zaskoczy niewierzący świat jak złodziej.

Ale ponieważ nasz Pan zakotwiczył naszą wiarę w swoim niebiańskim Królestwie, oczekujemy nowego nie-



ba (nowego duchowego rządu) i nowej ziemi (nowo uporządkowanego ludzkiego społeczeństwa). Odpowiednio do tego chcemy ukierunkować naszą codzienność na to nowe, którego oczekujemy z wiarą, aby wykupić czas i żyć świętym, tak, uświęcającym życiem.

Teraz, umiłowani, skoro wiecie o tym wcześniej, strzeżcie się, abyście nie dali się porwać złudzeniu rozpustników i nie odpadli od swojej niezłomności! Ale wzrastajcie w łasce i znajomości naszego Pana i Zbawiciela

Jezusa Chrystusa! Jemu niech będzie chwała, zarówno teraz, jak i do dnia wiecznego, Amen!”

Widzimy więc z dwóch listów Piotra, że to, co wyrażał, było też jego lekcją. Widzimy teraz, jak ważne są dla nas jego lekcje. Oby te słowa Piotra miały na nas taki sam wpływ, jaki miały na niego – wszystko oczywiście na chwałę Ojca i naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Lipka Hubert (Niemcy)